

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Józefa Obl. NMP.
Jutro: Patrycyusza.
Pojutrze: Benedykta.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 6 10 zach. 6 8
Jutro: » 6 8 » 6 9.
Pojutrze: » 6 5 » 6 11.

Do naszych czytelników!

Zbliża się koniec kwartału — czas wielki pomyśleć o zapisaniu »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał, dla tego jak zwykle odzywamy się do Czytelników naszych ze znaną prośbą, aby **jak najwcześniej** na nowy kwartał »Gazetę« zapisali i licznych jeszcze ospalców do tego również zachęcali.

Rząd pruski pragnie zniszczyć gazety polskie, które mu psują robotę — niemczenia ludu polskiego, bo wie, że prasa polska jest **twierdzą naszą**, którą trzeba najprzód zdobyć, ażeby cel osiągnąć, do którego od stu lat Prusak dąży.

Spodziewamy się, że lud polski widząc teraz jasno, **do czego dąży system pruski**, nie pozwoli upaść naszym gazetom polskim, **lecz będzie je tem więcej rozszerzał i popierał.**

Szanowni Czytelnicy! Nie wymagamy chyba za wiele, jeżeli w tak trudnym położeniu w jakim się obecnie znajdujemy **żądamy od Was dzisiaj, ażebyście za karę 3 miesięcy więzienia**, jaką nam za obronę słusznym praw naszymi nałożono, **przysporzyli nam przynajmniej 500 nowych abonentów.** Nie jest to trudnym zadaniem, jeżeli zważymy, ile to jeszcze jest domów polskich, w których nie czytają gazet polskich i żyją w ciemności, jak tabaka w rogu. Zasłużycie się sprawie narodowej, a przyniesiecie ulgę sercu naszemu, bo pokażecie nam, że lud polski, za którego sprawę cierpimy, z nami współczuje i współdziała. Przekonanie to będzie nam otucha w dalszej walce z nieprzejednanym wrogiem naszym i utwierdzi w nas nadzieję, że w końcu jednak zwyciężymy w przeświadczeniu, że każde poświęcenie się jest utwierdzeniem prawdy, za którą się walczy.

Od 15-go do 25-go marca

przyjmują listowi pieniądze na Gazetę. Należy im więc pieniądze wręczyć, za co otrzyma się kwit. Jest to najprostszy i najpewniejszy sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« broni na każdym kroku praw i interesów ludu polskiego na Warmii, dla tego mamy nadzieję, że lud polski mianowicie w obecnym ciężkim czasie wedle sił nas poprze przez rozszerzenie pisma naszego.

Szanowni Czytelnicy! Starajcie się więc o to, aby nie było już polskiej rodziny, która nie czytała polskiej gazety, Niech za pomocą Gazety słowa miłości dla sprawy ojczystej dotrą do każdej chaty, do każdej rodziny.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« na II kwartał 1907 (kwiecień, maj, czerwiec) na wszystkich pocztach **1,00 m.**, z odnośzeniem w dom **1,24 m.**

Rodacy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i Prusach Wschodnich!

Mowa hr. Macieja Mielżyńskiego, wygłoszona w parlamencie niemieckim przy obradach nad etatem. (Wedle tłumaczenia »Dzien. Pozn.«)

(Ciąg dalszy.)

Niedawno jeszcze temu jeden z prokuratorów w sprawie przeciwko pewnemu redaktorowi zwrócił wprost na to uwagę sędziów, że są pruskimi sędziami.

(Słuchajcie! słuchajcie! — u Polaków.)

Sławne jest owe orzeczenie: il y a des juges à Berlin; ale nie byłby śmiały nawet król powiedzieć: il y a des juges prussiens à Berlin. Prokurator jednakże uważał za słusne, zwrócić sędziom na to uwagę, że jako sędziowie piuscy tego polskiego zbrodniarza zasądzili winni.

(Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków i socjalnych demokratów.)

M. p. Charakterystyczny wypadek, w którym człowiek mimo, że popełnił zbrodnię, uwolniony został, ale zbrodnia ta popełniona została na Polaku.

Niedawno temu — dodać sobie pozwolę, że stało się to w Toruniu — przy bijatyce zabił ułan polskiego robotnika. Zabiwszy go już, kopał jeszcze leżącego na ziemi nogami i jak zwierzę dziki bił go i zgał. Nie chcę tego przytaczać jako typowego przypadku — brutalności wydarzyły się wszędzie — ale co dalej się stało: stawiają go przed sąd wojenny, uwalniają go, ale z jakiego powodu? Wzburzenie, podrażnienie, w którym się znajdował, wściekłość, która go ogarnęła.

Czyż to jest może ów święty furor teutonicus, o którym to pan, p. Gersdorf w jednym z swych sławnych przemówień mówił?

(Wesołość.)

M. p.! Furor Arminiusa był rzeczywiście świętym, szlachetnym, wspaniałym, (Bardzo słusznie! u Polaków)

bo tam chodziło o obronę wolnego ludu przeciw najazdowi rzymian. Ale furor obecny, który ma wszystko uświęcać, skoro tylko przeciwko nam skierowany, nazywamy go inaczej, zwiemy go rabies hacatistica, która u nas, jak wiadomo, bardzo jest rozpowszechniona.

(Wesołość. — Bardzo słusznie! u Polaków.)

Nie ma dziś u nas dziedziny, do którejby nie wdzierano się z surową pięścią. Nawet najświętsza dziedzina duchowa — sfera sumienia i wiary — nie jest od tego wolną. Naturalnie sfera ta nie jest nigdzie tak wrażliwą, nigdzie tak świętą, jak w duszy dziecięcej.

Sądzę, moi panowie, że zadaniem państwa jest bronić dzieci, starać się o nie, ale z pewnością nie w ten sposób, żeby gnębiło ducha tych dzieci w imię racji stanu, jak się państwu podoba.

(Bardzo słusznie! u Polaków i w centrum.)

Obowiązkiem państwa jest dbać o zabezpieczenie rodzicom prawa wychowywania swych dzieci.

(Bardzo słusznie! u Polaków i w centrum.)

Teraz przychodzę do tego, co powiedział kolega Schrader. Otóż powiedział on, że strejk szkolny może być usunięty na drodze pojednawczej, że przy dobrej woli Polaków, ale także i rządu, można dojść do porozumienia. Na to naturalnie powiedział zaraz konserwatysta Winkler: »Takie porozumienie jest niemożliwym. My rozkazujemy, a wy musicie słuchać.«

Koledze Schraderowi odpowiadam: gdyby pana przywiązano do drzewa i bito, a podczas bicia czyniono jakieś obietnice (objawy wesołości.)

wówczas najniezawodniej powiedziałby kolega: Wpierw mnie zwolnijcie z więzów i przestańcie smagać, a dopiero potem możemy się porozumiewać.

(Bardzo słusznie!)

Rodzice mają prawo żądać od swych dzieci bezwzględności posłuszeństwa. Więc tak samo nie można żądać od rodziców, żeby pozwalali swoim dzieciom uczyć się religii w innym jak ojczystym języku.

(Bardzo słusznie! u Polaków i w centrum.)

Jeśli tedy rząd pragnie porozumienia z Polakami, przedewszystkiem powinien zrezygnować z przymusu sumienia dziś u nas istniejącego, a powinien nakazać naukę religii w języku ojczystym. My mamy prawo domagać się od rządu, żeby uczono w szkołach po polsku, czego u nas się nie czyni.

Zapewniam panów, że z chwilą, gdy rząd zaprowadzi w szkołach wykład nauki religii w języku ojczystym dla dzieci polskich — żądanie takie stawiamy i stawiać musimy — powtarzam, że z tą chwilą strejk szkolny zniknie i nastąpi porozumienie pomiędzy Polakami a rządem, o czym mówił kolega Schrader.

(Bardzo słusznie! u Polaków.)

Mości panowie, nie opór dzieci, które słuchać muszą rodziców — nie opór rodziców, którzy nie mogą sobie nakładać przymusu sumienia, jest niemoralnym — raczej niemoralnym jest sposób, w jaki traktuje się u nas polskie dzieci.

Opowiedziałem już pewnemu koledze w sejmie, a mogę opowiadać po tysiąc razy, w jaki sposób bije się dzieci, jak je się katuje.

Zdarzył się wypadek, że dziecko słabe tak okropnie nauczyciel obił i znęcał się nad nim, że po dwóch tygodniach umarło. (Wielki niepokój.)

Nie chcę oczywiście twierdzić, że umarło skutkiem obicia przez nauczyciela. Świadcstwa lekarskie jednakże stwierdziły, że dla słabego dziecka takie oćwiczania były niebezpieczne.

(Wesołość na prawicy i u liberałów.)

Panowie się śmiejecie! Gdy kolega Korfanty w izbie poselskiej skarżył się na maltretowanie słabego dziewczęcia, które nauczyciel pięścią tak zbił po głowie, plecach i rękach, że okaleczało, panowie konserwatyści i liberałowie wołali brawo.

(Protest na prawicy.)

Przeczytajcie proszę stenogram mowy p. Korfantego w sejmie! Tak samo i wy panowie, dziś, kiedy mówię o stósunkach

sprzeciwiających się wszelkiej kulturze, a panujących w szkołach naszych wołacie brawo i śmiejecie się. Panowie, przekonacie się, na jakim poziomie stoją nauczyciele, którzy dzieci czasami prawie na śmierć zbijają, dla tego, że są posłuszne rodzicom, z następnego wypadku.

W szkole w Ranowie pozdrowili dzieci nauczyciela po polsku, mówiąc: »Niec' będzie pochwalony Jezus Chrystus!« Na to odpowiedział nauczyciel: »W ten sposób możecie świnie pozdrawiać!«

(Poruszenie i okrzyki: słuchajcie! w centrum i u Polaków).

Panowie, wymówiono tutaj w pozdrowieniu imię Boskie, a wobec tego mówić o świniach jest to podła brutalność.

Sprawa poszła przed prokuratora. Cóż ten na to odpowiedział? Otóż, że nie uważa za słuszne wytaczać sprawy przeciw nauczycielowi, ponieważ dzieci pozdrowienie wyrzekły w tak prowokujący sposób, że odpowiedź nauczyciela »tak możecie świnie pozdrawiać«, nie odnosiła się do pozdrowienia samego, tylko do wyzywającego zachowania się dzieci. Skoro prokurator, ściągający zawsze każde choćby najmniejsze przestępstwo Polaków z największą surowością i zawziętością, »dzielnego« tego nauczyciela traktuje jak niewinnego baranka, jest to nadzwyczajnie znamienne.

(Ślusznie! u Polaków).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co tam słyszeć w świecie?

— Książę Kumberlandzki protestuje. Książę Kumberlandzki wystósował dnia 12 bm. pismo do rządu brunświckiego, w którym zwraca się nie przeciwko (zgadzającego się na obór rejenta z pominięciem Kumberlandów), lecz przeciwko Radzie związkowej samej. Książę wzywa władze księstwa brunświckiego, by wszelkimi dozwolonymi środkami obstawali za nadaniem rządów w ręce Kumberlandów.

— Izba panów pruskiej a proces pana Kościelskiego. Było dotąd we wszystkich izbach, a nawet w pruskiej izbie panów, zwyczajem, że na stosowny wniosek postanawiano zawieszenie postępowania karnego przeciwko odnośnemu członkowi izby.

158) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Edward milczał; przygotowywał się na nieuniknioną śmierć. Pomyślał o Bessie i niewymowny żal ścisnął mu serce. Jedno jedyne słowo mogło go ocalić, ale równocześnie musiałby zgubić swego przyjaciela. Nie, wolał się poświęcić dla zamaskowanego, który po jego śmierci zaopiekowałby się jego żoną. Milczał więc bohaterkiem zaparciem się siebie. Ze piękna Teresa Gardiner uważała go za Jacka, było właśnie jedynym ratunkiem dla zamaskowanego. Teresa oparła sztylet na piersiach Edwarda.

— Jedno pchnięcie i wszystko się skończy, postrach Londynu żyć przestanie. Potem napiszę do policji, gdzie leży dom Jacka, jego towarzysze, jego oręta. I nikt się nie dowie, że tu śmierć go zaskoczyła. Moi wierni murzyni wykopią mu nocną porą grób w ogrodzie, tam będzie spoczywał snem wiecznym. Jacka nie będzie, Teresa Gardiner pomściła jego ofiary!

Twarz Edwarda była zimna, spokojna jak głaz. Jakim był za życia, takim też chciał umrzeć.

— Dlaczego mnie pan nie prosisz o liść? — zapytała nagle.

— Proś mnie — ciągnęła Teresa dalej miękkiem głosem. — Mówią przecież zawsze, że serce kobiece jest litościwe, skłonne do przebaczenia. Spróbujże przebłagać mnie!

— Nigdy!

Przycisnęła lekko sztylet; Edward czuł na piersiach jego ostry koniec. Ale nie drgnął nawet i oczekiwał spokojnie śmierci. Zamknął oczy, gdy wtem usłyszał brzęk

Wobec Polaka p. J. Kościelskiego, zrobiła pruska izba panów — jak donosi »Kur. Poz.« — po raz pierwszy wyjątek, odrzucając wniosek p. Kaźmierza Chłapowskiego z Kospaszewa. Chodziło o rzekome »zebranie« sokołów w parku miłostawskim, w której to sprawie, jak wiadomo gnieźnieńska izba karna resztę »winowajców« już uwolniła; p. Kościelskiego w procesie udziału nie brał z powodu choroby. Izba panów składa się z książąt, junkrów i burmistrzów. O należeniu do niej stanowi urodzenie, urząd i łaska monarchy.

— W polityce pruskiej zanosi się na mały zwrot ku lepszemu w obec nas Polaków. Minister pruski wydał bowiem rozporządzenie, ażeby uczniów polskich po gimnazyjach, których wydano za to, że inne rodzeństwo strejkowało, przyjęto z powrotem i nie szykanowano więcej, pod tym naturalnie warunkiem, że rodzice zakażą dzieciom strejkowania.

— Komisya rugów wyborczych zatwierdziła wybór posła Brejskiego na okręg tczewski-starogardzki, za to podała w podejrzenie ważność wyboru liberała Oertla w Toruniu. Gdyby udowodniono naduzycia, które w tym okręgu zaszyły, natenczas wybór Oertla zostanie unieważniony.

— Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego dopominani się postawie ulepszenia prawa karnego. Żądali przedewszystkiem, ażeby tak przy sądach ławniczych jak i Izbach karnych byli ławnicy, dalej ażeby rozmaite sprawy rozstrzygające się obecnie w Izbach karnych, oddano sądom przysięgłych, wreszcie dopominano się, ażeby apelacje przeciw wyrokom Izb karnych rozstrzygały się przed sądem ziemianiskim, a nie jak dotąd przed sądami nadziemiańskimi. Sekretarz państwowy Nieberding przyrzekł, że będzie się starał te życzenia uwzględnić i że osobna komisya pracować będzie nad wypracowaniem projektów do ulepszenia tego prawa, które rząd przedłożył następnie parlamentowi.

— **Hiszpania.** Król angielski odwiedza na początku kwietnia króla hiszpańskiego w Madrycie. Odwiedziny te mają być odpowiedzią za wizytę, złożoną poprzednio przez króla hiszpańskiego królowi angielskiemu.

jakiś — to sztylet upadł na posadzkę buduaru. Otworzył zdumiony oczy i uirzał tuż nad sobą czarującą piękną twarz Teresy, która teraz objęła go ramionami za szyję i zaczęła namiętnie całować.

— Nie zabiję cię — szeptały jej usta, przecież ja cię kocham, kocham od chwili, kiedy cię pierwszy raz zobaczyłam; moje grzechy były tylko karą za to, że chciałeś mnie zabić.

Co za dziwna zmiana, co za zagadkowe serce tej kobiety!

Ona, która przed chwilą jeszcze groziła mu śmiercią, teraz rzuciła mu się sama na piersi, całując go namiętnie. Potem drżącymi rękami uwolniła go od powrozów, którymi był skrępowany i kładąc sztylet obok niego na kanapie, powiedziała:

— Oto masz broń, teraz możesz mnie zabić, jesteś wolny!

Edward powoli się podniósł.

— Co? — powiedział — pani oszczędza Jacka?

— Tak, bo kocham go. Chciałam ci tylko pokazać, że moja władza jest większa od twojej. Nie przyszło mi nigdy na myśl, żeby cię zdradzić, chociaż mogłam to zrobić. — Dziwna dziewczyna! — powiedział po cichu.

Twarz Teresy, nagle sposepniała.

— Kochasz już inną? — zapytała ponuro. — Nie zapominaj, że wiem wszystko co mówiłeś z twoim służącym. Moi murzyni są mi oddani na śmierć i życie; nie zaradzą cię nigdy, prędzej zrobiliby to twoi własni towarzysze. Ale ty musisz mnie pokochać, ja tego chcę! Wiem, że kochasz inną i dla tego daję ci rok czasu do namysłu.

— Czy mnie się pani nie boi? — zapytał teraz Edward, który znacznie się uspokoił, widząc, że Teresa nie wie o jego mał-

— **Francya.** Straszna katastrofa na pancerniku francuskim »Jena« stojącym w porcie Toulon pograżyła Francję w narodowej żałobie. Wyrazy współczucia nadchodzą do Paryża z wszystkich stron świata. Pancernik, który kosztował 26 milionów franków do połowy jest zniszczony. Wiele oficerów i marynarzy straciło życie. Eksplozja miała powstać wskutek nieprzykrycia pewnej skrzyni z prochem, do której w nie wylómaczony sposób wpadła iskra ognia.

— **Bulgarya.** Pogrzeb zamordowanego w Sofii ministra Petkowa odbył się dziś, w piątek. Współudział swój w smutnym tym obrzędzie zapowiedziały deputacje z całego księstwa. Nie ulega już najmniejszej kwestyi, że Petkow padł ofiarą uknutego na życie jego spisku, ofiarą zbrodni politycznej. Odkryto bowiem szeroko rozgałęziony spiszek, w którym brali udział studenci, dziennikarze, nieprzychylni polityce Petkowa, a nawet kobiety. Aresztowano około 30 osób, między innymi urzędnika w ministerstwie skarbu Gieraszeva i studenta Dymitrowa, u którego mieszkał morderca Petkowa.

W parlamencie niemieckim

przyjęto w przeszły wtorek wydatki na kolonie zachodnio-afrykańskie w ilości 29 milionów marek w trzecim i ostatnim czytaniu. Przeciwko temu etatowi głosowali centrowcy, Polacy i socjaliści, ale ich przegłosowano. Potem obradowano nad interpelacją centrowców w sprawie sądownictwa. W interpelacji zażądano, aby zaprowadzono apelację od wyroków izb karnych.

Nad tą interpelacją obradowano jeszcze w czwartek. Pomiędzy innymi przemawiał poseł nasz A. Mieczkowski, występując przeciwko stronniczości sądów w procesach politycznych.

W sejmie pruskim

rozpoczęły się w czwartek powtórne obrady nad etatem misterstwa oświaty. Poruszono też przy tem strejk szkolny w dzielnicach polskich. Poseł nasz ksiądz prałat Stychel potępił ostro zadawanie gwałtu sumienia w sprawach religii i oświadczył, że minister

zeństwie z Bessie.

— Ja miałabym się bać? — brzmiała pogardliwa prawie odpowiedź. — Spójrzij tam, dwie lufy są skierowane w twoją głowę. Gdybyś, odzyskawszy wolność, był mnie chciał zamordować, ze ściany huknęłyby dwa wystrzały, kładąc cię trupem na miejscu. Ale do tego zmusiła mnie tylko obrona własna, bo ty nie jesteś przecież zbrodniarzem, tylko mścicielem!

— Więc pani sądziła, że, odzyskawszy wolność, zabiję panią?

— Nie, bo w takim razie byłabym postąpiła inaczej. A zresztą kocham cię przecież i ty także musisz mnie pokochać!

— To niemożliwe, kocham już inną!

— Domyślałam się tego powiedziała Teresa spokojnie, a jednak pieszczotliwie. — Ale teraz posłuchaj co ci powiem. Znam twoją tajemnicę i będę cię śledziła, mój kochany, tak że ty nawet nie będziesz o tem wiedział. Przekonasz się, że Teresa Gardiner zasługuje na to, żeby zostać twoją towarzyszką.

Chciał odpowiedzieć, ale ona dała mu znak ręką, żeby jej nie przerywał.

— Mam dwadzieścia lat — powiedziała cicho, — nigdy jeszcze prawdziwie nie kochałam. Wreszcie zobaczyłam ciebie, pokochałam cię od pierwszego widzenia. A teraz uważaj: daję ci rok czasu do namysłu, a potem zjawię się znowu przed tobą i zażadam stanowczej odpowiedzi. Jeżeli odpowiedź będzie pomyślna, cała moja miłość wynagrodzi ci stokrotnie ustratę tamtej drugiej. Jeżeli zaś nie będziesz chciał należeć do mnie, natenczas drzyj przed moją zemstą! Wprawdzie i wtenczas jeszcze będę cię kochała, ale wolałabym cię widzieć niezzywym, niż w objęciach innej!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nazwał niesłusznie strejk szkolny zbrodnią pedagogiczną. Przeciwnie — właśnie państwo popełnia taką zbrodnię, pozbawiając dzieci polskie nauki religii w ojczystym języku.

Odpowiedź ministra oświaty wypadła bardzo słabo; powstanie strejku przypisał on sztucznej agitacji przez zebrania i gazety.

Również przemawiał poseł nasz ks. prałat Jażdżewski, żądając, aby wykład nauki religii poruczono duchowieństwu.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dycecyja. Ks. wikary Bolesław Hesse z Tucholi otrzymał 14 marca kanoniczną instytucją na probostwo w Szembruku (Gr. Schönbrück).

Poznań. Dnia 12-go b. m. zmarł opatrzony Sakramentami świętymi ks. Józef Wróblewski, proboszcz w Lutogniewie, dziekan dekanatu koźmińskiego, w 64 roku życia a 38 roku kapłaństwa. Proboszczem w Lutogniewie był przeszło 20 lat.

Kolonia. Ojciec św. ofiarował na obchód, przygotowujący ku czci św. Elżbiety turyngskiej, piękny kosztowny krucyfiks.

Kilka uwag na czasie.

Rozpoczęła się już w naszej Warmii spowiedź wielkanocna. Kartki do spowiedzi św. w niektórych parafiach nam wydają niemieckie. Czemu to? — Wszak za kartki trzeba zapłacić, a za własne pieniądze można żądać kartek polskich. Dawniej wydawano kartki ze znakami łacinnymi, a czemu to je teraz zmieniono na niemieckie? Czy może wkrótce żądać się będzie na podstawie tych niemieckich kartek, aby się Polacy po niemiecku spowiadali? a tym samym dusze swe do niemczyzny gwałcili? Sprawiedliwości się domagamy!

Po Wielkanocy rozpocznie się z dziećmi nauka przygotowawcza do pierwszych Sakramentów świętych. Niechże rodzice Polacy nigdzie nie zaniedbają swego obowiązku względem swych dzieci i niechże w grzecznych, pięknych, ale stanowczych słowach żądają u swych wielebnych duszpasterzy, aby polskie dzieci li tylko po polsku religii przygotowawczej nauczano, a to dla głębszego zrozumienia i pojęcia naszej świętej katolickiej wiary. Wszędzie widzimy złe skutki tego, że dzieci są w obcym i nie zrozumiałym języku pouczane o najświętszych obowiązkach duszy i sumienia naszego.

Dawniej sami duszpasterze wiedzieli jak kogo nauczać, pamiętni słów Chrystusa Pana: „idźcie i nauczajcie wszystkie narody!” Ale dziś przyszło już do tego, że my sami musimy się o to dopraszać, aby wiary swej świętej nie utracić.

Już przyszło do tego, że Warmia ani polskich katechizmów nie posiada; dawniej je miała. Ale gdy obliczono, odkąd już na Warmii nie będzie potrzeba polskich kazań głościć, odtąd i katechizmów polskich tu nie mamy, tak się musimy posługiwać w danym razie katechizmami gnieźnieńskimi.

Oj, co się to tu dzieje! Nasza polska narodowość, a tym samym i wiara święta na ostrze noża położona i zagraża zatarciu. Więc rodzice polscy powinni tym gorliwiej starać się w domach swoich to naprawiać, czego w szkole i kościele osiągnąć nie można, to jest powinni uczyć dziatek polskiego pacierza, oraz czytania i pisania polskiego, aby wyrosli na dobrych krzewicieli wiary św. i mowy naszej polskiej.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 18-go marca 1907.

— Towarzystwu polsko-katolickiemu „Zgodzie” wypowiedziany został lokal do zebrania. Zostało więc jedyne polskie towarzystwo na Warmii znowu bez lokalu. Nie pierwszy to wypadek. Towarzystwo odbywało zebrania już w najróżniejszych lokalach w Olsztynie, a wszędzie troskliwe oko

władzy po krótkim czasie nas znieść nie mogła i o wypowiedzenie nam lokalu się postaralo. Tak oto przedstawia się owa złota wolność w Prusach!

— Petycyje do Ojca św. wysłaliśmy dziś do Poznania zkad razem z petycyjami z dycezyi chełmińskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej wysłane zostaną do Rzymu. Petycyje z naszej dycezyi podpisane były 1224 podpisami. Podpisów byłoby daleko więcej, gdyby było więcej czasu do zbierania takowych. Niejedni boje się też podpisać, z obawy przed jakąś karą. Najwięcej podpisów nadesłały parafie gietrzwałdzka i brunswaldzka.

— Rada miejska uchwaliła na ostatnim posiedzeniu na rok bieżący jako stopę podatkową 200 procent podatku dochodowego.

— Na kościół w Tarnowie złożyli u nas w dalszym ciągu pp.: Fr. Foks z Gietkowa 1 m., J. Z. z Ubstycha 2 m., A. K. z Ubstycha 1 m., D. Bliks z Stawigudy 1 m., T. Białojan z Stawigudy 1 m., P. Błażejowski z Gotk 1 m., Zuzanna Romańska 1 m., Jakób Romański 1 m., August Romański 2 m., Albert Skupski 1 m., Józef Skupski 1 m., Richard Krogull 1 m. wszyscy z Rudzisk. A. Schnitter z Linowa 2 m., A. Piekarska z Wymoja 1 m., M. Sadowski z Jondorfa 4 m., J. Bienek z Olsztyna 1 m., J. Neumann 1 m., Maryanna Neuman 1 m., J. E. 1 m. wszyscy trzej z Małego Klebarka. Razem dotąd 94,50 m. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— Z powiatu. Chałupnik Andreas w Roznowie obrany i potwierdzony na służbę i stróża gminnego w Roznowie.

— Podróż na własne wesele nie jest uniewinniającą się przyczyną niestawienia się na termin sądowy jako świadek. W procesie przeciw emerytowanemu nauczycielowi Strachocie z Wroniek był wezwany za świadka przez izbę karną w Poznaniu adwokat Krüger. W liście krótko przed terminem nadeszłym uriewinił się z swej nieobecności wyjazdem do Berlina na własny ślub. Sąd nie uznał tego powodu za prawnie wystarczający i wziął świadka w karę porządkową 30 m., nakładając mu za razem kosztu terminu zmużzonego.

— Ważne rozporządzenie ministra. W sierpniu z. r. członkowie zarządu nowozałożonego Banku Ludowego w Tczewie udali się do burmistrza Eicharta (kilka lat temu nazywał się jeszcze Dembski) ażeby legalizował (potwierdził) podpisy tegoż zarządu na dokumencie dla sądu. Burmistrz odmówił potwierdzenia, podając jako powód, że to sprawa prywatna. Zarząd nie dał się odstraszyć, lecz opierając się na pewnym przepisie Rady Związkowej, wniósł zażalenie do prezesa regencji w Gdańsku. Ten atoli stanął na stanowisku burmistrza i jemu przyznał słuszność. Bank jednakowoż nie zraził się tą odmową i udał się wprost do ministra. W tych dniach nadeszło pismo z Berlina, w którym minister donosi, że policyjnym władzom nadano prawo legalizowania podpisów, aby to prawo wykonywały. P. minister pisze dalej, że rozkazał burmistrzowi, ażeby w przyszłości potwierdził podpisy polskich spółek na urzędowych dokumentach do władz.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Oberzysta p. Klein w Lengajnach sprzedał swą karczmę z ogrodem p. Czubrowskiemu z Biskupca za 13,500 m. Przejęcie nastąpi 15 maja.

* **Z Raszega** wysłano w sobotę petycyje w sprawie udzielania nauki religii w szkole po polsku. Petycyje podpisało 58 ojców rodzin.

* **Gutztat.** Czwartkowy targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Ceny były niskie z wyjątkiem koni luksusowych za które płacono wysokie ceny. Koni roboczych nie kupowano.

* **Szymonki.** Nadział się prosto na widły gospodarz S. spadając z drabki w stodole. Wśród okropnych boleści „naszpilkowanego” udało się wreszcie nadbiegłym sąsiadom wyjąć zardzewiałe widły z jego ciała.

* **Krokowo.** Do gospodarza Frischbiera przybył uciekinier z wojska rosyjskiego, niejakiś Pawłow, aby przyjąć robotę. Napojony i nasycony Pawłow udał się na spoczynek, ale na drugi dzień już go nie było. Wraz z nim znikły nowe buty, pierzyna, kilka ubrań i zegarek kieszonkowy.

* **Witramowo.** Wychodząc z ogrodu tutejszej gorzelni pacholek Thomas pośliznął się i wpadł do piwnicy. Ponieważ nikt nie nadszedł mu z pomocą, Thomas wkrótce wyzionął ducha, udusiwszy się gazami znajdującymi się w sklepie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Tczew.** Robotnik Barczyński od dłuższego już czasu pałał złością do kolegi swego, Jurczyka. Gdy tenże szedł sobie w tych dniach spokojnie ulicą, Barczyński z siekierą w ręku podążył za nim i uderzył go z tyłu w głowę, tak, że Jurczyk padł krwią zbroczony na ziemię.

* **Puck.** 50-letni rybak Jakób Kur z Gdyni z swym synem i zięciem wracał skutą przez morze z Helu do domu. Wskutek wichru skutą się przewróciła i wszyscy trzej wpadli do wody. Udało im się na szczęście uchwycić łodzi i utrzymać na powierzchni tak długo, aż przejeżdżający inni rybacy ich wyciągnęli. Kur niebawem wskutek zaziębienia się umarł, syn jego i zięć są zdrowi.

* **Pelplin.** Na dwa miesiące więzienia i 300 marek kary lub 30 dni więzienia skazała izba karna w Starogardzie odpowiedzialnego redaktora „Pielgrzymca” p. Formańskiego za cztery artykuły w sprawie szkolnej.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Kruświca.** Okropny wypadek zdarzył się w środę 76 letniemu dozorczy leśnemu panu Michałowi Marolewskiemu z Głębokiego. M. dozorował w lesie głębockim robotników, zatrudnionych przy spuszczeniu drzewa. Obalające się drzewo przygniotło staruszkę tak nieszczęśliwie, że rozbito mu czaszkę. Nieszczęśliwy, wyzionął ducha na miejscu.

Sprzedaż drzewa.

— W sobotę, 23 marca przed poł. o wpół do 10-tej w Barkwedzie drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Dąbrówka, Buchwałd i Polejki.

Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

proszą o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem
Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).
Telefon 1640.

— Rodzice polscy! Uczenie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoili.

(NADESLANO).

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 27-my i 28-my.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

Przy zakupnachs prosimy się odwoływać na ogłoszenia w „Gazecie Olsztyńskiej“.

Dnia 16. 17. 18. i 19. marca odbędzie się u mnie wskutek panującej drożyzny sprzedaż starej i nowej obleki tylko dla niezamożnych. W tych dniach nabyć mogą ubodzy ludzie stare i nowe ubrania po dotąd jeszcze nigdy nie bywałych cenach.

Hermann Frankenstein, ulica Prosta pod złotym 6.


Ogier

bartęskiej spółki

stoi jak w poprzednich latach w młynie w Rusi do użytku. — Kryje obce klacze rano o 6 i wieczorem o 6.

Gotowe

wozy spacerowe

od najwycześniejszych do najlepszych poleca po najtańszych cenach

Antoni Brosch,

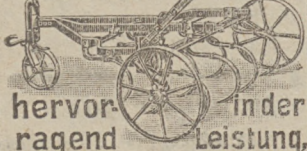
mistrz kowalski i fabrykant powozów, Olsztyn. ul. Koronna (Kronenstr.)

Rurki do drenowania

półtora, 2, 3, 4, 5 i 6 colowe w najlepszych gatunkach poleca

P. Hallmann, cegielnia w Wartemborku.

Ventzki's
Federzahn-
Kultivator
D.R.P.



hervorragend in der Leistung, billig u. dauerhaft.

Für die Haltbarkeit DER FEDERZÄHNE

wird unbedingte GARANTIE geleistet. (2 Jahre)

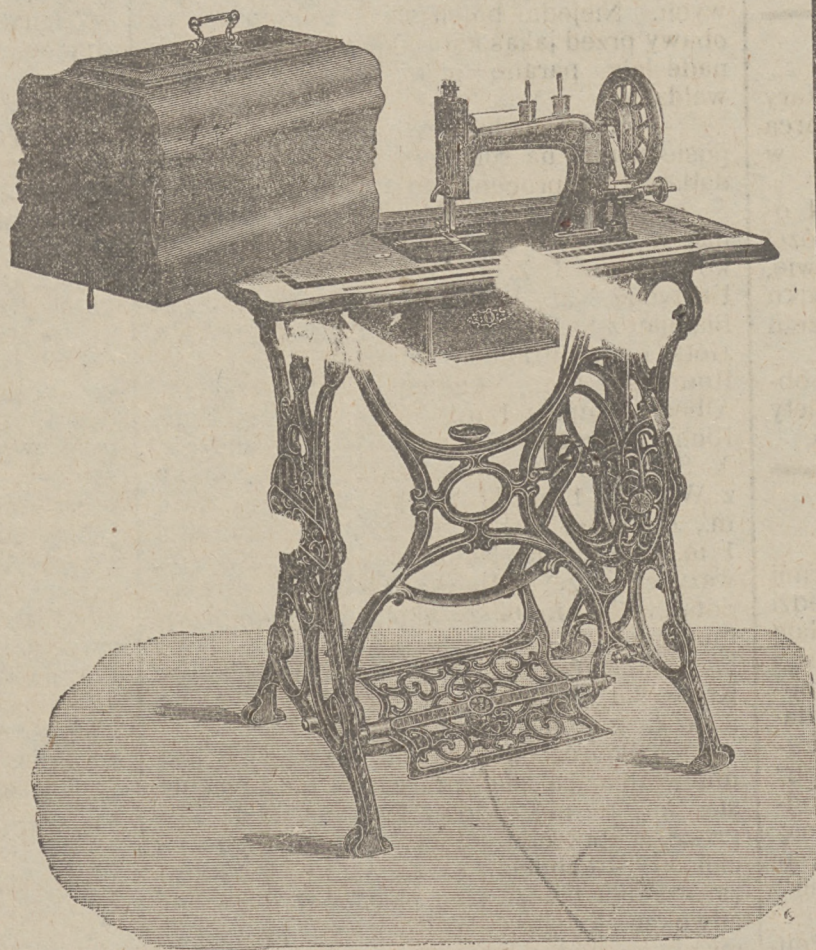
Dieselben werden mit 3 u. 4 Rädern geliefert.

Jedyny zastępca na powiaty Olsztyn i Ostród

F. Kłodziński,

Olsztyn, ul. Jakóba 5.

5-6 zastępców mogą się tamże zgłosić.



L. HIRSCHFELD.



Moim szanownym odbiorcom podaję do łaskawej wiadomości, że podczas mej ostatniej podróży miałem szczęście zakupić bardzo k rzystnie

gotowe ubrania dla młodzieńców i dzieci.

Z powodu tego polecam takowe po nadzwyczaj tanich, nigdy już nie wracających cenach. Zapraszam więc wszystkich, którzy z tych cen korzystać chcą, jeszcze przed Wielkanocą po zakup do mego składu, lecz prozę możliwie w dni zwyczajne, ponieważ w dni targowe jestem bardzo zajęty i nie mogę się każdemu odbiorcy należycie oddać. Z wysokim szacunkiem

Hermann Frankenstein,

pod złotym 6, ulica Prosta 6. wchód przez sieni schody, naprzeciw p. Hirschfelda.



Kwit do zapisania Gaz. "Olsztyńskiej" na poczcie.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das II. Vierteljahr 1907 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

_____ den _____ 1907

Kaiserl. Post

Powróciłem.
Dr. Dekowski.



Tabaka do palenia

marka Holbi nr. 2.

łagodna, aromatyczna, zawiera mało nikoteny. Paczka funtowa 60 fen., paczka pół-funtowa 30 fen. poleca

Paweł Hirschberg.

LOSZY

królewskiej loterii na konie, główna wygrana powóz, zaprzęzony w cztery konie. Ciągnięcie 25-go maja, poleca po 1 marce księgarnia „Gazety Olsztyńskie“.

Wszystkim właścicielom budynków i przedsiębiorcom budowlani w Olsztynie i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że mój bogato zaopatrzone

skład tapet i bort po każdej przystępnej cenie całkiem wyprzedaję. Z wysokim szacunkiem

A. Quednau,
właścicielka J. Quednau.

Powóz

jedno i dwukonny w dobrym stanie ma tanię na sprzedaż

Paweł Hirschberg.

Tanio!

Po znizonych cenach póki zapas starzy oddajemy

Kalendarze

Katolik 40 fen.
Święta Rodzina 40 fen.

drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

Na

Wielki Post

poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Droga Krzyżowa 10 fen.
Gorzkie żale 10 fen.
Placz i narzekanie Ojców 70 fen.
Głos synogarlicy 1,30 m



500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothe'go wody na zęby, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schwetz a. W. Bergstr. 2.